

CENY PRENUMERATY.
W Łwowie, wstępnie 3 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraje i monarchii:
mies. K 270, kwart. K 8—, rocznie K 32—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 320, kwart. K 9-50, rocznie K 38—
W Niemczech miesięcznie K 4—
W innych państwach Zwiazku K 5—

GAZETA

CENY OGŁOSZEŃ.
Wiersz podkowy jednolinerowy lub jego równoważny 24 hal. — Nadstawo za wiersz podkowy lub jego równoważny 80 hal. — Po kronosie i przed tekstem wiersz podkowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie.

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-giej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“).

Nr. 2128.

Łwów, niedziela dnia (2.) 15. listopada 1914.

Rok IV.

Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.

ZAJĘCIE TARNOWA. Na drodze ku Krakowowi.

Na froncie rusko-austriacko-niemieckim.

Ze Sztabu Zwierzchniego Naczelnego Wodza.

Urzędownie 14 (1) listopada.

„W Prusiech Wschodnich nadal posuwamy się naprzód.

„W walce koło Działdowa (Soldau) zabrano 5 haubic niemieckich. Dnia 13 listopada (31 paźdz.) zmusiliśmy Niemców do odwrotu od Rjepina.

„Między Wisłą i Wartą starły się przednie strażce.

„W kierunku Krakowa wojska nasze przeprowadzają się przez Szreniawę.

„W Galicyi zajęliśmy Tarnów.“

—:—

Z GALICYI ZACHODNIEJ.

Sprawozdawca wojenny „Rzeczy“ stwierdza, że ruskie wojska doszły do Miechowa oddalonego o 28 wiorst od Michałowic (z Michałowic, na samej granicy, jest do Krakowa 11 kilometrów, a do przednich fortów krakowskich tylko półtora kilometra), przychodzi do wniosku, że ruskie wojska dnia 8 listop. (26 paźdz. st. st.) były zaledwie na odległości jednego marszu od twierdzy krakowskiej i że teraz stoją już przed samą twierdzą.

Pytanie, jaki wpływ wywrze Kraków na ruchy wojsk rosyjskich jest ściśle związane ze sprawą opracowanego przez Rosyan dalszego planu strategicznego i na pytanie jak rosyjskie wojska będą reagowały na leżącą na ich drodze twierdzę, stanowczo odpowiedzieć nie podobna, ale można zauważyć, iż w wojnie współczesnej twierdze nie mogą wstrzymywać ruchów milionowych armii.

W Krakowie przebywa w danej chwili część armii austriackiej. Część tę, oderwaną od armii niemieckiej jakoteż od armii generała Dankla, armia rosyjska ścigając zapędziła do Krakowa. Oczywiście takie było zadanie russkich wojsk, inaczej nie byłyby się one starały odeprzeć armii austriackich i niemieckich w tym kierunku.

Rosyanie mieli najzupełniejszą możność, oderwawszy wspomnianą część armii austriackiej od armii generała Dankla, odeprzeć ją w kierunku Piotrkowa, razem z wojskami niemieckimi, ale to nie wchodziło w plan rosyjski.

Armia generała Dankla cofa się na południe.

Było właśnie zadaniem wojsk rosyjskich odeprzeć ją na południe, nie dawszy jej możności złączenia się z innymi armiami austro-niemieckimi. Cofająca się armia odbywa kolosalne marsze, bojąc się nacisku wojsk rosyjskich.

—:—

Kopenhaga, 13 listop. (31 paźdz.) (PAT.) W Wiedniu ogłoszono urzędownie, że Rosyanie zajęli Tarnów, Jasło i Krosno.

Lublin, 14 (1) listopada. (PAT.) W lubelskim oddziale banku państwowego wznowiono wszystkie bankowe czynności, przerwane podczas ewa kuacyi spowodowanej wojną.

Kopenhaga, 13. list. (31. paźdz.) (P. A. T.) Wobec tego, że w Berlinie i innych miastach niemieckich, żołnierze, a wśród nich i lekko ranni, często znajdują się w stanie nietrzeźwym, głównodowodzący armią niemiecką wystosował do właścicieli restauracji zakaz wydawania żołnierzom napoi spirytusowych, w ilościach większych nad takie, które one mogą szkodzić zdrowiu żołnierzy, ani powodować ich gwałtowne zachowanie się w miejscach publicznych. W przeciwnym razie restauracye zostaną niezwłocznie zamknięte.

Ponieważ prawda o istotnym stanie rzeczy z teatru wojny, zwłaszcza z wschodniego frontu już przedostają się do ludności Niemiec, przeto komenderujący pierwszym bawarskim korpusem armii, w rozkazie swym uprzedza, że wszelkie rozgłaszanie wieści, mogących wzbudzać w ludności niepokój, będzie karane więzieniem do jednego roku.

—:—

FORTYFIKOWANIE WROCŁAWIA.

Do „Dnia“ telegrafują, że Wrocław przygotowuje się do obrony na wypadek oblężenia. Domy na linii fortów z urzono. Mieszkańcy uciekają w głąb Niemiec

—:—

ROZBROJENIE ODDZIAŁU POLSKICH STRZELCÓW PRZEZ NIEMCÓW.

Według „Posł. Wied.“, 19. paźdz. zaszyły w Łodzi nieporozumienia między Niemcami i polskimi strzelcami. Zajście to opisuje wspomniany dziennik w sposób następujący: Część niemieckiej artylerji, ustępując przed nacierającymi rosyjskimi wojskami, ugrzęzła w drodze. Zmęczone konie padały jeden po drugim tak, że wiele armat zostało bez koni. Wtedy dowódca niemieckiego oddziału zwrócił się do strzelców z żądaniem odstąpienia mu kilkudziesięciu koni, przyczem niemiecki oficer zarzucił strzelcom, że nadużyli zaufania niemieckiego wojennego gubernatora Łodzi von Liberty w ten sposób, że rekwirowali także koni zaprzęgowe, choć mieli pozwolenie na rekwizycję tylko koni wierzchowych. Kiedy strzelcy nie chcieli dobrowolnie Niemcom dać swoich koni, wtedy ci w nocy zabrali im je przemocą. Strzelcy, spostrzegłszy to, zaczęli strzelać do koni, na co Niemcy odwzajemnili się strzelaniem do strzelców. Kilku strzelców zostało zabitych, a wielu ciężko raniionych. Resztę oddziału strzelców rozbrojono.

—————

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż, 31. X. (13. XI.) Agencja Hawasa donosi: Na linii od morza do rzeki Lys wojenne działania miały mniej zacięty charakter, niż dni uprzednich. Szereg prób Niemców przejścia kanału Isee na zachód od Dixmünde i w innych punktach przeprawy, która leży powyżej, zostały odparte. — W ogólności nasze pozycje zachowałyśmy bez zmiany. Na półn. i połudn. wschód od Ypres nieprzyjacielski atak ku schyłkowi dnia został odparty. Na różnych częściach naszej linii, a także na linii armji angielskiej, od rejonu na wschód od Armentier do Oisen odbywała się armatnia wymiana strzałów i częściowe działania.

W ciągu ostatnich dni, wobec mgły nasze wojska przestawały potrosze posuwać się naprzód. — Obecnie prawie wszędzie na przestrzeni od 50 do 300 metrów nieprzyjaciel złożył przeszkody z drutu. Na północ od rzeki Aisne zajęliśmy Tracy le Mont, z wyjątkiem cmentarza na pnc.-wschód od tej wioski. Na pł.-wschód od Soissons odparte kontrataki Niemców. Nasze wojska znowu zdobyły Chavons i Soupirs. W Argonach odbywała się zacięta walka artyleryjska. Nagły atak naszych wojsk na wioskę Vales i Châtillon dał nam możność wzięcia w niewolę nieprzyjacielskiego oddziału. Niemiecki napad na wzgórze przełęczy Ste Marie nie udał się. Na Wogezach zaczął padać śnieg.

Paryż, 13 listop. (31 paźdz.) (PAT.) Francuski komunikat urzędowy godz. 11 wieczorem:

Ataki Niemców na przestrzeni między morzem a rzeką Lys cechowała mniejsza zaciętość. W niektórych miejscach Francuzi sami wznowili tu kroki zaczepne.

Na południe od Dixmünde Francuzi posunęli się naprzód.

Na wschód od Ypres Francuzi w kontrataku znowu zajęli mniejszą miejscowość, przedtem przez siebie obwarowaną.

Na południe od Ypres Francuzi odparli nacierającą pruską gwardyę.

Na pozostałych częściach frontu odbyła się tylko wymiana strzałów artylerji.

Łondyn, 13. list. (31. paźdz.) (P. A. T.) Rząd potrzebuje wojennych kredytów na 225 milionów funtów w uzupełnieniu uprzednich 100 milionów.

WALKI POD YPREM.

Donoszą, że bitwy pod Yprem przeciągają się. Niemcy dowożą wojska. Ciężką artylerję odprawili do Lille — kilka pułków do Torunia.

„Rus. Wied.“ otrzymała telegram z Londynu: Na południowy wschód od Ypres wznowił nieprzyjaciel ataki z większą natarczywością. W Arras i La Basse ufortyfikował się silnie. (Od. N.)

NASTĘPCA SASKIEGO TRONU.

„Birż. Wied.“ oświadcza, że do Drezna przywie-

ziomo z zachodniego frontu ciężko chorego następcę tronu saskiego. (Kijew. Mysl.)

Wojna z Turcyą.

Ze sztabu kaukaskiej armii.

Urzędownie, 13 listop. (31 paźdz.).

Znaczniejszej zmiany nie było, 12 listop. (30 paźdz.) na południe od Karakilissy w dolinie alaszkerckiej nasza kolumna spotkała wielkie oddziały konnicy Kurdów. Nieprzyjaciel nie wytrzymał naporu i został odparty.

Urzędownie, dnia 14 (1) listopada. (PAT.)

„Dnia 12 listop. (30 paźdz.) walka na pozycjach w Köpri Kõj trwała dalej.

„W dolinach bajazeckiej i alaszkerckiej i na wybrzeżu czarnomorskiem nie było starć.

Odessa. 14 (1) listopada. (PAT.) Z rozporządzenia general-gubernatora zamknięto na czas stanu wojennego gazetę „Odessaner Zeitung“.

SZTAB TURECKI O NIEPOWODZENIACH NA KAUKAZIE.

Turecki sztab generalny, ogłaszając o niepowodzeniach na Kaukazie, objaśnia je niekorzystną porą roku i ciągłymi deszczami. (Odess. Now.)

TURECCY JEŃCY.

Z Tyflisu telegrafują do „Rus. Słowa“: Przybyła tu pierwsza partya jeńców, wziętych w boju pod Bajazetem. Turcy obszarpani, znużeni, głodni, zamiast mundurów — tachmany, bez butów.

POWIESZENIE NACZELNIKÓW KURDYJSKICH.

Witolijski gubernator donosi, że aresztowano i powieszono głowę Kurdów, Mullę Selima i jego towarzysza Chalila. „Od. N.“

ENVER BASZA DYKTATOREM.

Z Konstantynopola donoszą, że Enver basza mianowany został dyktatorem z szerokimi pełnomocnictwami. Ludność cierpi pod terrorem. Ogłoszono, że próby uchylecia się od wojennej cenzury będą karane śmiercią. (Odess. Now.)

W SMYRNIE.

W ufortyfikowanej Smyrnie skoncentrowano 70 tysięcy żołnierzy. Port podmimowano na przestrzeni 7 mil. (Odess. Now.)

PROTEST MŁODZIEŻY ORMIAŃSKIEJ.

Ormiańska młodzież kijowskich wyższych zakładów naukowych odesłała do ormiańskich działaczy społecznych na Kaukazie protest przeciw okrucieństwu tureckim w Armenii. Protest kończy się w sposób następujący: „Cała młodzież ormiańska, jak jeden mąż, wima stać w szeregach walczącej armii, idącej przeciw tureckim bazybożukom“. (Odessk. Now.)

W EGIPCIE.

Z Bukaresztu telegrafują do „Kijewl.“: Turcy gotują się do napadu na Egipt. Głównodowodzącym mianowany vicekról egipski.

Z Konstantynopola donoszą, że mimo wysiłków młodotureckich emisaryuszy w Egipcie, ze spokojem przyjęto zaprowadzenie stanu oblężenia. Szejkowie plemion zapewнили angielskiego generała Yella o swej lojalności i ofiarnej służbie. (K. Now.)

JAPONIA PRZECIWIW TURCYI.

Z Londynu w depeszy prywatnej komunikują, że specjalny przedstawiciel mikada złożył wielkiemu wezyrowi oświadczenie, że Japonia solidaryzuje się w zupełności z mocarstwami trójporozumienia, które są względem Turcyi na stopie wojennej. (Gaz. Warsz.)

STANOWISKO WŁOCH I GRECYI.

Z Piotrogradu telegrafują do „Utra Rossii“: Z autorytatywnych źródeł dyplomatycznych donoszą, że ostatnimi dniami dokonują się ożywe wymiany zdań między państwami trójporozumienia a Grecyą i Włochami. Z pełnem zdecydowaniem okazało się, że bliższe jest wypowiedzenie wojny Turcyi przez Włochy i równoczesne wystąpienie Grecyi.

KWESTJA MACEDOŃSKA A BULGARJA.

Do „Rieczy“ z 23. X. (5. XI.) donoszą o rozmowie wybitnego członka gabinetu Radosławowa z dziennikarzami. „Ci ludzie, którzy teraz, z urwa-

gi na zaostrzenie sytuacji z powodu wystąpienia Turcyi, więcej, niż czem innym zajmują się prognozykami na temat przyszłej pozycji Bułgarji i jakichś zmian, widocznie, najwyraźniej nie rozumieją albo też nie chcą rozumieć istoty kwestji bułgarskiej. Tymczasem, w rzeczywistości, kwestja jasna: zajęta z samego początku wojny pozycja Bułgarji, nie wymaga tłumaczenia. Do tej chwili, dopóki kwestja macedońska nie zostanie rozwiązana w sposób przychylny dla Bułgarji, Bułgarja nie ruszy się z miejsca. Nie walczymy i nie będziemy walczyć przeciw Rosji. Nadto silne u nas wspomnienie Rosji, jako oswobodzicielki Bułgarji; ale nie możemy walczyć również przeciw blokowi niemieckiemu z tej prostej przyczyny, że to oznaczałoby walczyć ręką w rękę z Serbyą i puścić kwestję macedońską w niepamięć. Rząd, któryby tak postąpił, zostałby przez naród rozszarpany. Rząd bułgarski, któryby powiedział: „Zapomnijmy o Macedonii“, tem samem powiedziałby: „Niech zginie Bułgarja“. Macedonia dla nas jest o wiele ważniejszą, aniżeli na przykład Transylwanja dla Rumunii. Ta chce zawładnąć Transylwanją tylko dlatego, ponieważ tam główną część ludności stanowią Rumuni. My zaś chcemy nie władać Macedonią, a zjednoczyć się z nią — bo Macedonia to macierz naszej bułgarskiej kultury“.

KONTRABANDA WOJENNA.

Bukareszt. 13. list. (31. paźdz.) (P. A. T.) Półurzędowy „Wiktorouli“ odpowiadając na napaści rumuńskich gazet z powodu że rząd rumuński nie wzbronil przewozu przez Rumunię wojennych materiałów i innych niemieckich towarów, oświadcza, że londyńska konferencja przewiduje przesyłkę złota przez państwa neutralne, jako wojenną kontrabandę, jeżeli to złoto skierowane jest do walczącej armii. Tymczasem w ostatniej przesyłce złota przez Rumunię, przeznaczone było dla niemieckiego poselstwa i filji „Deutsch-Bank“ w Konstantynopolu. Z powodu przewozu przez Rumunię aparatów telegraf. w 52 posyłkach, gazeta oświadcza, że posyłki te zostały skonfiskowane jako wojenna kontrabanda.

Niemiecki ekspedytor towarzyszący posyłce, deklarował zawartość, jako aparaty dla urządzenia cyrku. Ażeby oszukać rząd celny przedstawił drugiego Niemca, jako kłowna.

„Wiktorouli“ oświadcza, że rząd kategorycznie postanowił przeszkodzić przewożeniu wszelkiej wojennej kontrabandy.

Z PERSJI.

Do „Tyfliskiego Listka“ donoszą z Teheranu, że znany awanturnik Salar-ud-Doule, rok temu wydalony z Persji przez dyplomację rosyjską, wrócił do Persji i agituje wśród chanów, zbiera uzbrojone siły i gotuje się do jakiegoś zagadkowego wystąpienia. Są podstawy do przypuszczenia, że wysłany on został przez niemiecko-turecką dyplomację, by wywołać nowe zamieszki w Azerbidżanie. Jednocześnie Salar-ud-Doule pracuje w celach osobistych, występując w roli pretendenta do tronu perskiego jako młodszy brat byłego szacha.

POSEL TURECKI W GŁÓWNEJ KWATERZE NIEMIECKIEJ

„Birż. Wied.“ pisze, że poseł turecki w Berlinie Muchtar-basza zaproszony został przez Wilhelma do głównej kwatery.

Wojna Austrii z Serbyą i Czarnogóra.

W „Rieczy“ czytamy: Będąc w stanie skoncentrować na południowym teatrze wojny znaczne siły, Austro-Węgry, według informacji z rosyjskich kół autorytatywnych, nieustannie pomnażają swoje wojska, operujące przeciw Serbii, wysyłając tam znaczne posiłki. Wszystko to zniewala do przypuszczenia, że austriacka główna kwatera, nie mając nadziei wywalczenia, po poniesionych w Galicyi porażkach, pozytywnych rezultatów w wojnie z Rosyą, czyni w obecnej chwili wszystkie wysiłki, aby złamać opór wojsk serbskich. Temi drogami Austriacy, jak się zdaje, spodziewają się podnieść ducha w kraju, przygnębionego porażkami austriacko-węgierskich wojsk na północno-wschodnim froncie.

—o—

Nisz. 13 listop. (31 paźdz.) (PAT.) Ogłoszona przez część prasy austriackiej wiadomość o dy-

misji premiera serbskiego Pasicza, którego miejsce miałby zająć Jowanowicz, jest nieprawdziwa. Po powrocie do Serbii b. poseł serbski we Wiedniu, Jowanowicz, przyjął tymczasowo obowiązki pomocnika sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, w celu ulżenia prezydentowi ministrów, który niastaje także tekę zagraniczną.

Cetynia. 14 (1) listop. (PAT.) Bitwa pod Grachowem skończyła się wielką porażką wojsk austriackich. Po trzydniowych zaciętych walkach wojska czarnogórskie odparły wojska austriackie, zmusiły je do ucieczki i ścigały w kierunku do Trebinje.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agenc.

—o—
Z DWORU.

Debłin. 14 (1) listop. (PAT.) W dniach 30, 31 paźdz. i 1 listop. st. st. (12, 13 i 14 listop. n. st.) Najjaśniejszy Panzwiedzał twierdzą Debłin, pod którą odbyły się niedawno walki z austriackimi i niemieckimi wojskami.

O BURMISTRZA CZERNIOWIEC.

Kopenhaga. 13 listopada (31 paźdz.) (PAT.) Zgodnie z doniesieniami z Czerniowiec, Austriacy przedsięwzięli u rządu rosyjskiego kroki w celu uwolnienia zabranego przez wojska rosyjskie w charakterze zakładnika burmistrza Czerniowiec Weisselberga.

Rząd rosyjski według wiadomości dzienników wyraził gotowość wypuszczenia burmistrza, jeżeli władze austro-węgierskie uwolnią znajdujące się w Wiedniu rodziny braci Gierowskich. Podobne władze węgierskie nie przyjęły tego warunku.

Warszawa. 13. listop. (31. paźdz.) (PAT.) Gubernator rozkazał gminom donieść o rozmiarach strat, spowodowanych wypadkami wojennymi.

Według sprawozdania, wójta gminy Prusków, powiatu warszawskiego, straty w tej gminie wynoszą 2,150,000 rubli.

Kopenhaga. 13 listop. (31 paźdz.) (PAT.) Do wieczorem główna kwatera niemiecka ogłosiła, że na granicy Wschodnich Prus kolo Ejdkun i również na południowym wschodzie od okolicy jezior znów rozwinęły się wojenne operacje. W tej dopiero chwili ogół w Niemczech po raz pierwszy dowiedział się, że Niemcy zostali wyparci przez wojska rosyjskie z gubernii suwalskiej.

Przybywający z Niemiec podróżni opowiadają, że w Niemczech rozszerzane są pogłoski, jakoby armia niemiecka odstąpiła od Warszawy, ponieważ nie chciała ostrzeliwać stolicy Polski i narażać sobie Polaków.

Tokio. 13 list. (31 paźdz.) (PAT.) Cesarz i księżna udali się na ćwiczenia wojsk do Osaki.

Tambow. 14 (1) listop. (PAT.) W ostatnich 12 dniach przejechało do Syberyi 58.457 austriackich i niemieckich jeńców.

Rzym. 14 (1) listopada. (PAT.) W ostatnich dniach nadchodzą wiadomości o ruchach rewolucyjnych wśród Beduinów w okolicach Bengazi.

Po upadku Cindao.

Czifu. 12 listop. (30 paźdz.) (PAT.) Do ręki Japończyków dostało się w Cindao ogółem 8.000 jeńców. Wielu Niemców, przebrawszy się za Chińczyków, uciekło na łódkach rybackich.

Japończycy zabrali dwie kanonierki i sześć torpedowców nieuszkodzonych.

Potwierdza się, że krążownik austro-węgierski „Cesarzowa Elżbieta“ zatonał.

Kolej Cindao-Csinaufu jest nieuszkodzona. Spustoszenie miasta jest wielkie.

Kopenhaga 14 (1) listop. (PAT.) urzędownie potwierdzają z Wiednia, że krążownik „Cesarzowa Elżbieta“, który przybywał w Cindao, po wyczerpaniu amunicji, zatopiono. Załoga jego była się na lądzie, przyczem 8 poległo, a 80 było rannych.

CINDAO A BERLIN.

Czytamy w „Rieczy“: Ces. Wilhelm, który i w obecnych tragicznych chwilach nie urobił nic ze swego lubowania się w aforyzmach i kalembach, stanowisko swe wobec losu Cindao ujął w

następujące bombastyczne słowa: „Zajęcie Cindao przez Japończyków — telegrafował do komendanta tej „twierdzy niemieckiej kultury na Dalekim Wschodzie“ — byłoby dla mnie bolesniejsze, aniżeli zajęcie Berlina przez Rosyan“. Militarne znaczenie zdobycia twierdzy niemieckiej na Dalekim Wschodzie samo przez się — pisze „Riecz“ — naturalnie nie jest wielkie. Wynik światowej wojny rozgrywa się na polach Europy i w dziejach tej wojny bohaterskie zwycięstwo japońskiego oręża pozostanie jedynie efektownym epizodem.

Oswobodzona część japońskiej eskadry, która zatrudniona była blokadą i ostrzeliwaniem Cindao od morza będzie współdziałała energiczniej we walce flot trójporozumienia z niemieckimi krążownikami na wodach Oceanu Spokojnego.

Za to moralne znaczenie ciosu, który wraz z upadkiem Cindao zadany został zarozumiałości i pewności siebie Niemców jest bezwątpienia ogromne. Upadek Cindao — zdaniem „Rieczy“ — jest jednym z ostatnich etapów likwidacji niemieckich posiadłości kolonialnych i nad tym realnym wynikiem pierwszych trzech miesięcy wojny przyjdzie się w Berlinie poważnie zastanowić, skoro wieść o upadku Cindao dojdzie do stolicy Niemiec.

„NIEMIECKI ORZEŁ UPUŚCIŁ ZDOBYCZ...“

Siedemnaście lat temu, w r. 1897 wysyłając na wody chińskie eskadrę pod wodzą swego brata, księcia Henryka, Wilhelm perorował: „Jedź tam z żelazną dłońią i jeśli taka wola Boża zbierz warzyny na swą młodą głowę. Niemiecki orzeł nigdy nie wyda z rąk zdobyczy, w którą wpół swoje szpony“.

Laury były łatwe, Chiny były bezsilne i na dalekich brzegach Spokojnego Oceanu zawisł zwycięsko niemiecki sztandar. W listopadzie 1897 niemiecka eskadra zajęła Cindao a 6 października st. st. 1898 Chiny podpisały kontrakt z Niemcami o dzierżawę okolicy Cindao na 99 lat, wraz z zatoką Kiao-Czau, a więc przestrzeni 1500 kwadrat. kilometrów. Niemcy otrzymali wiele innych przywilejów.

Z utratą Kiao-Czau Niemcy tracą bardzo ważny rynek zbytu w prowincyi Szantung. (Rj.)

KRONIKA.

Gradonaczelnik m. Lwowa, Pułkownik Aleksiej Aleksandrowicz Skallon, przyjmuje petentów codziennie od g. 11^{1/2} do 12^{1/2}. W sprawach urzędowych przyjmuje od g. 8 do 9 rano, z wyjątkiem dni świątecznych. W sprawach niecierpiących zwłoki, zarówno stron, jak i urzędowych, przyjmuje w każdej chwili.

Pomoc dla ludności Królestwa i Galicyi Kijowska rada miejska asygnowała 10.000 rubli dla cierpiącej z powodu wojny ludności Królestwa Polskiego i Galicyi. (Od. N.)

Zarządzenie Gradonaczelnictwa. Gradonaczelnik Lwowa pułkownik Skallon zauważył, że niżsi funkcjonariusze, przydzieleni do urzędu Gradonaczelnictwa, uradnicy, strażnicy, policjanci i pełniący funkcje policyjne milicjanci z pośród mieszkańców miasta, pozwalają sobie zajmować miejsca nie tylko w II., ale i w I. klasie wozów kolejki elektrycznej, co jest stanowczo niedopuszczalne. Wszyscy wyżej wymienieni funkcjonariusze powinni zajmować miejsca tylko na platformach wagonów.

Przechodzenie unitów na prawosławie. W ciągu dwu miesięcy okupacji Galicyi przyjęło prawosławie, jak donoszą „Birz. Wiedom.“, przeszło 30 tysięcy unitów. Szczególnie wielka ilość przechodzi na prawosławie w powiecie brodzkim. Obowiązki misjonarzy prawosławia zostały powierzone posłom do Izby państwowej z gub. kijowskiej, duchownym Mitrońskiemu i Nozolence oraz jeromonachowi Poczajowskiej Ławry, o. Józefowi. Ogólny nadzór nad misją spoczywa w ręku biskupa krzemienieckiego Dyonizego, wikarego eparchii wołyńskiej.

„Podanie“ kamienicznika do lokatorów. Jedno z pism lwowskich przytacza charakterystyczny dla obecnej chwili dokument. Jest to odezwa właściciela domu do lokatorów.

„Znalazłem się obecnie — pisze kamienicznik — w nader przykrem położeniu. Kamienica, w której mój ciężko zapracowany grosz ulokowałem, aby na stare lata sobie i rodzinie zapewnić skromne utrzymanie, już od kilku miesięcy nie daje za-

dnego dochodu czynszowego: trzech z moich pt. lokatorów bawi poza Lwowem, reszta zaś Szanownych pp. lokatorów, którzy zajmowaniem pomieszczeń i użytkowaniem udogodnień kulturalnych umiżonego służyć zaszczycają, nie może czy też nie poczuwa się do obowiązku przyczynić się choćby pewną stosunkowo nie wielką kwotą do opłacania należności za owe udogodnienia kulturalne, z których niepodzielnie korzystają.

„Szczęśliwy traf zdarzył, że w lipcu b. r. wyjątkowo zaniedbałem uścić w Banku krajowym ratę pożyczki. Grosz na ten cel przygotowany pozostał więc w moich rękach i stanowił aż do chwili obecnej fundusz, z którego opłacałem podatek wodociagowy, elektrycznego oświetlenia schodów i podwórza, zasługę dozorczy domu, kominiarza, reperacje itp. konieczne wydatki.

„Ponieważ ten fundusz jest już wyczerpany, przeto koniecznością zmuszony zwracam się do P. T. z prośbą o zapłacenie choćby jednomiesięcznego czynszu, a gdyby i to nie było możliwym, przynajmniej o znaczniejszą zaliczkę, abym mógł sprostac ciężacemu na mnie obowiązkowi zapłacenia należności za dostarczoną wodę i światło elektryczne, gdyż w przeciwnym razie grozi memu domowi i Szanownym lokatorom wyłączenie z sieci rur wodociagowych i prądu elektrycznego. Z poważaniem N. N. właśc. domu ul. Batorego...“

Bramy w kamienicach mają być według ogłoszonego w swoim czasie zarządzenia gradonaczelnictwa, zamykane o 9 wieczór. Tymczasem wielu lwowskich stróżów zaostrza to zarządzenie samowolnie, zamykając bramy znacznie wcześniej, bo o 8, a nawet przed 8. Samowolne to opodatkowanie ludności przez dozorców domów wywołuje często nieporozumienia, gdyż energiczniejsi lokatorowie występują przeciw bezprawnemu rzędzeniu się stróżów. Zdaje się, że dopiero surowe ukaranie ich za miejscowanie się do przepisów wprowadzi porządek w tym kierunku.

Z kroniki kradzieży. Z biura fabryki sukna „Rakszawa“ przy ul. Kopernika 18, skradziono przed kilku dniami maszynę do pisania marki Underwood wartości 600 kor.

Do mieszkania Stefana Wasylyszyna, zajętego w fabryce Wezelaka przy ul. Łyczakowskiej włamali się przez wybite okna nieznani sprawcy i po rozbięciu kufra, skradli na jego szkodę gotówkę w kwocie 157 kor.

Czyja nafta? Jeden z funkcjonariuszy policji miejskiej doniósł swej władzy, że przy ul. Kurmańskiej leżą od kilku dni cztery beczki nafty, pozostawione tam przez niewiedomego właściciela.

Ujęcie złodzieja. Znanego policji lwowskiej niejakiego Stanisława Musakowskiego schwytano onegdaj na kradzieży zegarka kieszonkowego jednemu z przechodniów na placu Bernardyńskim. Podczas rewizji znaleziono u aresztowanego 4 pary nowych złotych koleczyków, które zapewne na krótko przed aresztowaniem ukradł, na każdej bowiem parze koleczyków znajdowały się kartki z uwidocznieniem cen.

Przykra zguba. Ernestyna Horowitz, siostra „Czerw. Krzyża“, zgubiła dnia 12. w czwartek, między 4—6, kartę tramwajową, legitymację „Czerw. Krzyża“ w języku rosyjskim, książeczkę z Kasy chorych i i. drobiazgi. Uczciwy znalazca raczy oddać to w Administracyi tego pisma

Podziękowanie. Składam serdeczne „Bóg zapłać“ tym, którzy w dniu bolesnej straty przyszli mi z pomocą, okazali współczucie i oddali memu ukochanemu zmarłemu mężowi ostatnią przysługę, a mianowicie: JW Panu Prezydentowi dr. Tad. Rutowskiemu, Przewielebnej Matce Przełożonej Zgromadzenia SS. Serca Jezusowego, WPani Wandzie Siemaszkowej, Ks. Kapelanowi Jastrzębskiemu, Przyjaciółom, Kolegom i Koleżankom zmarłego, Chórowi teatralnemu i wszystkim znajomym.

Władysławowa Antoniewska
z dziećmi.

Czy istotnie brak lekarstw?

Pod tym tytułem ukazał się przed kilku dniami w „Kuryerze Lwowskim“ wywiad z prezesem Gremium aptekarzy p. Sklepińskim; wywiad ten mógł zaniepokoić mieszkańców naszego miasta, bo stwierdza się tam, że w aptekach brak najpoważniejszych i najdzielniejszych środków leczniczych.

Można się było tego obawiać wobec mnóstwa rannych obu armii, jak ch we Lwowie widzieliśmy. Z drugiej strony jednak ludność cywilna prawie że nie choruje, jak twierdzą lekarze praktykujący i komisya sanitarna i jak może to obserwować każdy w kole swoich znajomych.

Wiedząc o tem, a chcąc sprawę wyjaśnić, zainterpelowałem naprzód dwóch lekarzy, a potem właściciela znanej od wielu lat apteki i współwłaściciela fabryki chemicznej „Laokoon“, dla Wewiórskiego:

— Jak pan zpatruje się na sprawę „braku lekarstw“?

— Obawy p. Sklepińskiego mają swe źródło w zaniepokojeniu samych aptekarzy z powodu braku dowozu wywołanego zawieruchą wojenną. Przyzwyczajeni do sprowadzania wszelkich drobnostek regularną pocztą z Wiednia lub Berlina, stają bezradni wobec odejścia od zwyczajnych źródeł zakupu. Analogicznie uzasadniano przecie obawy śmierci głodowej w szerokich sferach naszego miasta po cofnięciu się wojsk austriackich i odejściu miastu zwyczajnej drogi do centrali państwa. A jednak nie zganiamy z głodu — i dziś dzięki połączeniu z krajami podległymi berłu rosyjskiemu, mamy podostatkiem wszystkiego, choć nie możemy z powodu ogólnego braku monety — korzystać w pełni z dowożonych stamtąd artykułów.

— Istnieje więc możliwość sprowadzenia najpotrzebniejszych leków z Rosyi?

— Oczywiście! Nie odczuwa się jednak dotąd gwałtownej potrzeby wyjazdu po ich zakupno; nie wiadomo mi, by w którejkolwiek aptece odmówiono wykonania recepty z powodu braku materiałów. Mowa tu naturalnie o typowo koniecznych środkach leczniczych — a nie o specyfikach, ani o takich artykułach, jak mączka jest a i t. p.

— Nie grozi więc Lwopianom żadne z wspomnianych w wywiadzie nieszczęść?

— Mojem zdaniem — nie. Poważnie mówić można jedynie o obawie przed brakiem surowic, n. p. dyfterycznej.

— A jakaż na to rada?

— Można je sporządzić na miejscu, ale o tem powinien pamiętać przede wszystkim instytut bakteriologiczny lwowskiego uniwersytetu. Jest zresztą we Lwowie prof. dr. Kuczera, który tak energicznie kierował akcją przeciw epidemii ch lery.

— Tylko więc nowa sytuacja nasza jest powodem zaniepokojenia sfer aptekarskich?

— Zdaje się, bo przecież do ojczyzny prawie wszystkich wymienionych w tamtym wywiadzie leków dzięki wypadkom dziejowym raczej zbliżyliśmy się. Nemcy tylko wyrabiają morfina, kodeina, dionina z opium, pochodzącego z Małej Azyi i Persyi, ze sporyszu (proweniencya Rosyi i Hiszpania) cały szereg importowanych do nas masowo preparatów, a z mazi pogazowej wszystkie antypiryny, aspiryny, pyramidony, fenacetyny.

— To dotąd nie mieliśmy wcale przemysłu środków aptekarskich?

— Owszem; po próbach „Tlenu“ zainicyowała go fabryka chemiczna „Laokoon“, wyrabiając przede wszystkim ekstrakty i preparaty organo-terapeutyczne, za wskazówkami i pod kontrolą znanego farmakologa prof. Popielskiego.

— A czemuż „Laokoon“ nie dostarczy aptekarzom potrzebnych artykułów?

— Na razie „Laokoon“ wyrabia en gros tylko wymienione już, a inne może sporządzić — z powodu braku maszyn i chwilowo surowca — tylko w nieznacznej ilości, jak zresztą każda apteka z dobrze urządzeniem laboratoryjnym.

— Zatem nie potrzebujemy się niepokoić zbyt obawami, wypowiedzianymi w wywiadzie. Z nowej sytuacji może tylko skorzystać jedna gałąź naszego przemysłu, przygniatanego dotąd przewagą niemieckiego — to jedna strona. Druga — to przecież brak surowca!

Brak ten zaczynamy powoli odczuwać. Myślę jednak i mam pewne podstawy do wyrażenia opinii, że stosunki z Kijowem, czy nawet z dalszemi miastami Rosyi, da się bez wszelkich trudności nawiązać. Mogę Pana zapewnić, że poczyniłem już pewne kroki w tym kierunku i sytuacja nie przedstawia się wcale rozpaczliwie. Inna rzecz, że i ja uważam porozumienie się aptekarzy z lekarzami w tej sprawie za pożądane dla jej dobra.

(m.)

„ROMA“

Pierwszorzędna Kawiarnia we Lwowie ulica Akademicka l. 25. poleca się PT. Publiczności.

Holandia.

Pozycja Holandii w obecnej wojnie jest niesłychanie drażliwa i trudna. Małeńki skrawek półwyspu morskimi, stanowiący terytorium tego kraju, ze wszech stron otacza straszliwa powódź krwi i żelaza, która każdej chwili grozi mu zatonieniem. Holandia nie była na początku wojny wciągnięta w wir na równi z Belgią, jedynie dlatego, że Niemcy nie są w możności prowadzić wojny zaczepnej z Anglią z powodu przewagi tej ostatniej na morzu. Gdyby choć najmniejsze widoki posiadała akcja marynarska ze strony Niemiec, nie zawahałaby się ona napewno rzucić całej potęgi na kraj, którego porty posiadałyby w tym przypadku ogromną wartość strategiczną.

O niebezpieczeństwach, grożących ojczyźnie z rąk wciśnięcia klinem między wojujące mocarstwa, wie dobrze spokojny, pracowity, przywiązany do swoich swobód i świętych tradycji naród holenderski. Zasadnicze sympatyje pociągają go w sposób zdecydowany ku sprawie trójpłaszczyznowej; zwalcza ono bowiem niemiecki sen o panowaniu nad morzami, tem groźniejszy dla Holandii, iż posiada ona bogate imperium kolonialne na wyspach malajskiego wschodu. Ale dopóki losy wojny nie są ostatecznie zdecydowane, przezorna racya stanu nakazuje rządowi królowej Wilhelminy nie prowokować Niemców. Zachowuje więc dotąd Holandia neutralność, bardzo zresztą zbrojną i na wszystko przygotowaną. Pierwotnie zmobilizowała tylko rezerwy, obecnie także całe popołite ruszenie. W wyteżeniu wszystkich sił oczekuje mała dzielna armia chwili, w której i jej może przyjdzie wziąć udział w światowych zapasach.

Chwila ta wybieje zapewne wówczas, gdy wojska niemieckie, złamane przez sprzymierzeńców, cofać się poczną z Belgii do Niemiec. Wtedy bowiem terytorium Holandii nabierze znacznej wartości strategicznej w sensie odwrotnym, t. j. nie dla Niemców, lecz przeciwko nim. Armia holenderska łatwo może zagrozić tyłom pozycji obronnych niemieckich w Ardenach i nad Renem. Sprzymierzeńcom łatwo zapewne przyjdzie namówić Holendrów do przedsięwzięcia, przedstawiającego wielkie szanse powodzenia.

Że zaś siła zbrojna holenderska stoi na wysokości zadania, o tem świadczą liczby następujące: Armia liczy w czasie pokoju 1.700 oficerów, 21.558 podoficerów i 90.000 żołnierzy. W razie zupełnej mobilizacji, do powyższych sił dołącza się jeszcze 70.000 obrony krajowej i 100.000 popołitego ruszenia; razem przeszło 300.000 ludzi. Nadto posiada Holandia 200 armat polowych (7,5 cm.). Prawdopodobnie rozporządzać będzie także pewną ilością ciężkich haubic (12 cm.) — choć wykazy niemieckie nic o nich nie wspominają.

Piechota uzbrojona jest w manlichery kalibru 6,5. Ten sam mały kaliber posiadają tylko Włosi i Japończycy.

Siła morska Holandii nie jest zbyt wielka: redukuje się do 6 okrętów liniowych i 4 mniejszych krążowników, tudzież kilku okrętów do obrony wybrzeży.

Holandia nie jest więc pod względem sił lądowych atutem bez znaczenia. Przeciwnie, dziś, gdy Niemcy już uzbroili i rozłokowały swój materiał ludzki niemal w zupełności, nowy czynnik, zjawiający się na północy ze swymi co najmniej 5-ciu świeżymi korpusami, może być dla nich bardzo niewygodny, jeżeli nie zabójczy.

Dodać też trzeba, że wobec przewidywanego podziału Prus i wskrzeszenia silnego królestwa hanowerskiego, może być dla Holandii szczególnie wskazane wzmocnić i uniezależnić stanowisko swe w stosunku do wschodnich sąsiadów. Osiągnąć to może, dopomagając przeciwniemieckiej koalicji, która wzamian nie omieszczałaby rozszerzyć terytorium Holandii przez przyłączenie sąsiednich, bliższych jej pod względem etnograficznym krajów północno-niemieckich.

Niemcy i Anglia.

Kwestya możliwości wtargnięcia wojsk niem. w granice Anglii dawno już, jako sprawa żywotna, zaprzętała umysły angielskie i była przedmiotem wielu debat. Dla wyczerpującego zdecydowania tej palącej kwestyi, została 10 lat temu w Londynie wyznaczona specjalna komisya z pierwszorzędných autorytetów spraw morskich złożona.

Komisja postawiono do rozstrzygnięcia dwa zasadnicze pytania: 1) czy możliwym jest, aby niemieckie okręty wojenne, blokowane przez flotę angielską na Morzu Północnym, umknęły z blokadę i dostały się do brzegów Anglii; i 2) czy możliwe jest przeprowadzić do Anglii i wysadzić na brzeg większą lub mniejszą armię.

Na pierwsze pytanie specjaliści odpowiedzieli, że żadna blokada floty nieprzyjacielskiej nie może dać absolutnej gwarancji przeciwko napadowi nieprzyjacielskiemu na wybrzeża Anglii. Na dowód tego przytaczano przykład z roku 1796, kiedy to flota francuska, blokowana przez angielską w Breście, wymknęła się razem z 20 tysięczną armią do Irlandyi i drugi bardziej uderzający przykład, kiedy również flota francuska zamknięta w Tulonie przez 55 francuskich okrętów wojennych, pod dowództwem samego Nelsona, również wymknęła się i z 54 tysiącami żołnierzy, podzielonymi na 293 transportów, dostała się do Egiptu. Tem łatwiej wykonalna — twierdzą specjaliści — przedstawiła się deblokada w chwili obecnej, kiedy flota blokująca zmuszona jest w obawie torped, być w znacznej odległości od blokowanej.

Nie mniej zdecydowaną odpowiedź dała komisya i na drugie pytanie, o możebności przeprawy i wysadzenia na brzeg armii niemieckiej. — „Niemcy, posiadając olbrzymią flotę transportową, — dowodzili członkowie komisji — nawet w czasie wojennym łatwo przeprowadzić mogą armię swą do Anglii. Aby przeprowadzić dwa korpusy, z artylerją, kołmi i obozem, zupełnie wystarczy im pięć okrętów o pojemności 50.000 tonn „kampanii hambursko-amerykańskiej“ lub „Północno-Niemieckiego Lloyd“. Co do kwestyi wylądowania tej armii, to przytoczono, że w czasie krymskiej kampanii zjednoczone floty wysadziły 30.000 armię w przeciągu niecałych sześciu godzin. A jeżeli można to było uczynić 60 lat temu, to tembardziej teraz, kiedy na zasadzie przeprowadzonych prób, wystarczy 14 godzin na wylądowanie dwóch korpusów armii.

Orzeczenie to, zostało poddane ostrej krytyce ze strony praktyków morskich. „Przy idealnej organizacji armii i floty niemieckiej, twierdzono, można przypuszczać, że Niemcy potrafią wsadzić dowolny korpus ekspedycyjny na okręty i nie tylko wyprowadzić ze swych portów, ale i z powodzeniem doprowadzić do brzegów Anglii. Ale w żadnym wypadku nie można przypuścić, aby z temsamem powodzeniem Niemcy zdołali wysadzić na ląd te wojska. Nawet na wypadek gdyby szpiedzy niemieccy przedtem poprzeczali wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne, że wysadziliby mosty, zniszczyli aparaty sygnałowe itp., to przecie nie uplynie i 3 godzin, kiedy admiralicya angielska dowie się, że nieprzyjaciel lądjuje i pošle tam całą flotylę łodzi podwodnych. Następnie, jeżeli Niemcy wyślą korpusy ekspedycyjne na swych olbrzymich hamburskich lub bremskich okrętach transportowych, to muszą być one zauważone przez angielskie krążowniki i torpedowce; a jeżeli zechcą użyć niewielkich i płaskich parowców, to dla przeprawy 100.000 m. armii — trzeba będzie około 300 parowców. A ponieważ flotylla taka zajmie w przybliżeniu 20 mil linii brzegu, więc również niepodobieństwem jest, aby nie była zauważona.“

Ale jeżeli wtargnięcie większej armii, zostało uznane za niewykonalne, to zupełnie możebne są, według ogólnego zdania, poszczególnie ekspedycje z niewielkimi do 10 tysięcy dochodzącymi oddziałami. Ale coż taki oddział może uczynić? —

Effekt może być tylko moralny: panika. Więc śmiało można twierdzić, że wyprawy takie, nawet w dwu lub trzech miejscach jednoczesne, żadnego wpływu na przebieg obecnej wojny mieć nie mogą. (Odessk. Now.).

„Russij Inwalid“ o wojnie tureckiej.

„Russ. Inwalid“ wypowiada się w artykule o wojnie tureckiej w następujący sposób:

Na Czarnym morzu może Turcja dokonać napadu oddzielnymi okrętami na ten lub ów punkt rosyjskiego wybrzeża, ostrzeliwać nawet fort sebastopolski, wysadzić nawet w niebronionem mieście mały oddział — ale dokonać wylądowania z całą i zupełną armią choćby na krótki czas, jak było w r. 1877 na wybrzeżu suchumskim, nie może z powodu niedostatku środków wojennych, jak również dlatego, że flota nasza silniejsza jest od tureckiej. Działania lądowe również nie zapowiadają Turcji pomysłnych wyników.

Wykazawszy nieodzowność uzbrojenia przez Turcję sił w Arabii, Palestynie, na wybrzeżu archipelagu, oraz na bałkańskim półwyspie, wniósł „Russ. Inw.“, że na zakaukaskiej granicy tureckiej zostają Turcy dwa do trzech korpusów na przestrzeń 488 wiorst, przyzem część sił musi być zostawiona dla ochrony podstawy, znajdującej się w Erzerumie. Niekorzystne nadto dla ruchu Turków są warunki miejsca, oraz czasu. Okazuje się również brak dobrze zorganizowanych obozów. Przy natarciu Turcy napotkają na bardzo silną twierdzę Kars, której nie mogą ignorować, bo Kars zbiera wszystkie krótsze i dogodniejsze drogi w Zakaukaziu. Dlatego Turcy będą zmuszeni przystąpić do odcięcia Karsu, bo do oblężenia chyba nie posiadają środków. Do tego trzeba większych sił. Wtedy nasza armia pelowa wzmaga się znowu w znaczeniu swobody ruchu. Ludność miejska, Ormianie, Grecy i Rosjanie, pójdzie przeciw Turkom. Rachowanie na Kurdów, z których sułtan Abdul-Hamid chciał stworzyć siłę, równoznaczną z naszymi Kozakami, może się okazać błędne, bo mianowanie komendantami pułków w Hamidje regularnych oficerów i podporządkowanie im tubyleczych oficerów, wyzywa niezadowolone ze strony ludności. Historycy uczą, że Kurdowie często występowali przeciw Turkom.

„Russ. Inw.“ jest przekonany, że niema żadnych podstaw do obawy inwazyi tureckiej. Można spokojnie polegać na wojsku, znajdującym się w Kaukaziu i na brzegach morza Czarnego. Dla ich wzmocnienia nie weźmie się z naszych zachodnich armii ani jednej rotę, ani jednej baterii, ani jednego szwadronu. (Wij. Myśl).

Robne ogłoszenia.

Drzewo opał we (twarde) na cetn ry po 2 K 50 h (z dostawą 2 K 6 h), i kże w sąga h do nabycia w składzie przy ul. Sobieszcz z na 12 (tom w j UL)

Kupują uż wa e szta zne zę y, precjozno, zeg rk. — tr uch. Koro'a udwika 29.

Msto św ezno, dworskie, nad szło. Zaas mały. Skład p pieru Pasaż Hausman.

Kupię kil a aparatów f i graficznych (nowszy) 4 1/2 X 6 i 10 X 15. Kupię także nierozpoczęte paki papierów i płyt. Bujak. Kobornka 14.

Podania do władz po rosyjsku, tłumaczenia i k r e s r o n d e n y a — T r o n o w s k i e g o 5, II p.

Sromne um.obl wanie awa i kiego pokoju jest do sprzedani Piekarska 40 I p.

Knwercacyi niemieckiej i francuskiej z do a w y m o w a Ń, tu'ziez na ki gry na fortepianie udziela T. K. Cz. w i e Ń k i L w ó w ul. Szeptc'ich 18. I p.

Za koronę 30 kop.) s. o ządza em. arzę nk wszelki podania i listy w ez. ros'iskim, polskim, ruskim i niemieckim Zgl. Wędlini rnia p. Farynaka, pl. Smolek 4.